

Edmund Wojnowski

Obwód Kaliningradzki w publikacjach niemieckich w latach 1989-1994

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 83-98

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edmund Wojnowski

Obwód Kaliningradzki w publikacjach niemieckich w latach 1989—1994

Kiedy Friedrich Wilhelm Christians prezes rady nadzorczej Deutsche Bank w marcu 1988 r. w odpowiedzi na swą propozycję przekształcenia obwodu kaliningradzkiego w wolną strefę gospodarczą usłyszał od ówczesnego premiera ZSRR Nikołaja Ryżkowa: „Niech pan tego problemu przez najbliższe czterdzieści lat nie podnosi”¹, mało kto przypuszczał, że sprawa Kaliningradu, Królewca, Königsbergu czy Koraleuciusa stanie się tak szybko przedmiotem wielokierunkowych działań politycznych, w które zaangażują się wszystkie państwa basenu Morza Bałtyckiego. Nie jest intencją artykułu poszukiwanie przyczyn tego zjawiska i analizowanie poszczególnych faz jego rozwoju. Celem jest przypomnienie najistotniejszych wypowiedzi prasy niemieckiej z lat 1989–1993, znanych częściowo zarówno z omówień w prasie polskiej oraz z artykułu Mirosława Cygańskiego². Więcej uwagi poświęcone zostanie zawartości organu Ziomkostwa Wschodniopruskiego — „Das Ostpreussenblatt”. Celowe wydaje się także przypomnienie artykułu Dietera Bingena³.

Wróćmy jednak do F. W. Christiansa. Jego propozycja zbudowania w oparciu o Kaliningrad strefy wolnego handlu, która poprzez udogodnienia inwestycyjne i podatkowe mogłaby przekształcić się w centrum przemysłowe i technologiczne dla wspólnych niemiecko-rosyjskich przedsięwzięć wydaje się być najpoważniejszą wśród poddanych publicznej ocenie⁴. Christians wskazuje w niej na korzystną infrastrukturę komunikacyjną Królewca — szybkie połączenia lądowe i morskie z Polską, Niemcami i krajami skandynawskimi. Twierdzi też, że tego rodzaju strefa mogłaby dla Zachodu oznaczać postawienie przez Rosję na wspólnoeuropejską przyszłość. Gdyby natomiast poszerzyć ją o Litwę, Łotwę i Estonię, tworząc Region Hanzeatycki Baltikum, mogłaby w ciągu niewielu lat pełnić rolę lokomotywy dla całej gospodarki Rosji⁵. Złożoną rzekomo przez emisariuszy Gorbaczowa na ręce ministra H. D. Genschera ofertę sprzedaży obwodu kaliningradzkiego Niemcom trudno uznać za wiarygodną. Informację taką, powołując się na „Vertrauliche Schweizer Brief”, podała prasa ziomkostw oraz prawnicza, w tym także „Das Ostpreussenblatt”⁶. Minister H. D. Genscher, odrzucając propozycję, miał oświadczyć, że nawet za darmo nie przyjąłby obwodu kaliningradzkiego, motywując to zaangażowaniem finansowym RFN w nowych landach. Jedna z powiatowych organizacji ziomkowskich podała w związku z tym H. D. Genschera do sądu za działania na szkodę Niemiec⁷.

1 W. Böhm, A. Graw, *Königsberg morgen. Luxemburg der Ostsee*, Asendorf 1993, s. 105.

2 M. Cygański, *Enklawa Królewca we współczesnej polityce Niemiec, Rosji, Polski i Litwy 1988–1991/1993. w: Polacy i Niemcy w Rosji — zagadnienia wybrane*, Lublin 1993, ss. 155–179.

3 D. Bingen, *Obwód kaliningradzki — stan obecny i perspektywy — niemiecki punkt widzenia*, Przegląd Zachodni 1993, nr 3(268), ss. 38–47.

4 W. Böhm, A. Graw, op. cit., s. 112.

5 Ibidem, s. 113.

6 Das Ostpreussenblatt, 1991, nr 20 z 18 V, s. 2.

7 Ibidem, 1991, nr 27 z 6 VII, s. 1.

Do pomysłów dyktowanych raczej głębokim emocjonalnym stosunkiem do Królewca i Prus Wschodnich zaliczyć trzeba projekt hr. Marion von Doenhoff. Wysunięta przez nią propozycja przekształcenia obwodu kaliningradzkiego w kondominium z udziałem Rosji, Litwy, Polski i Szwecji nie wzbudziła szerszego zainteresowania⁸. Godna szacunku natomiast jest jej działalność na polu ratowania dóbr kultury w Królewcu⁹. Pomysł wolnej strefy gospodarczej doczekał się częściowego przynajmniej, czy jak kto woli formalnego urzeczywistnienia w postaci przyznania obwodowi kaliningradzkiemu statusu wolnej strefy ekonomicznej z dniem 25 września 1991 r.¹⁰ Stanowi to przesłankę dla rozwijania koncepcji Regionu Hanzeatyckiego Baltikum, czemu sprzyja również fakt powołania w marcu 1992 r. w Kopenhadze Rady Państw Bałtyckich z udziałem Niemiec, Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwecji, Danii i Polski. Rada na wniosek estońskiego polityka, Tunne Kelana, powołała międzynarodową grupę studyjną Region Hanzeatycki Baltikum, do której wchodzi głównie niemieccy, ale także skandynawscy i kanadyjscy uczeni i eksperci gospodarczy oraz politycy. Delegacja tej grupy bawiąca latem 1992 r. w Królewcu, sformułowała następujące przesłanki rozwoju regionu:

— wprowadzenie i uregulowanie pluralistycznego wolnościowo-demokratycznego porządku politycznego jako podstawy gospodarki rynkowej,

— ściśle powiązanie z EWG. Obwód kaliningradzki powinien być rozwijany jako rosyjski Euroregion Königsberg i torować drogę do EWG Rosji i państwom Wspólnoty Niepodległych Państw,

— prywatyzacja przedsiębiorstw przemysłowych, gospodarstw rolnych i zakładów usługowych powinna być prowadzona przez instytucje powiernicze (Treuhandanstalten),

— włączenie Królewca do fińskiego projektu Via Baltica, która ma przebiegać z Finlandii przez Estonię, Łotwę i Polskę do Europy Południowej. Projekt ten miałby być uzupełniony finansowaną ze źródeł prywatnych autostradą hanzeatycką prowadzącą z Petersburga przez kraje bałtyckie, Królewiec, Gdańsk, Szczecin i Lubekę do Hamburga¹¹.

Wątek hanzeatycki w myśleniu o przyszłości Królewca jest obecny wśród elit niemieckich. 20 września 1992 r. otwarto z inicjatywy gazety „Handelsblatt” i Towarzystwa Polityki Zagranicznej z Bonn Hanse Kolleg w Królewcu. Przemówienie F. W. Christiansa wygłoszone w czasie tej uroczystości oddaje sens idei hanzeatyckiej: „Ten region powinien być otwarty nie tylko dla Polaków i Niemców, ale także dla Litwinów, a przede wszystkim dla skandynawskich sąsiadów. Chodzi o rozwój tego obszaru w europejskim kontekście, a więc nie o wyodrębnienie państwowe lecz o wspólnotowy rozwój przez wykorzystanie wszystkich form kooperacji i bezpośredniego zaangażowania. Plan europejskiego otwarcia, który w podstawowych założeniach przedstawiłem w marcu 1988 r. w Moskwie, nadal podtrzymuję. Obszar ten nie powinien być dla nikogo zamknięty — nie może stać się nową kością niezgody. Im bardziej otwarty okaże się Królewiec, tym korzystniejsze jest to dla idei europejskiej. Można sobie życzyć strefy wolnego handlu, w której panuje otwartość: dla ludzi, idei, kapitału i towarów. W ten sposób można by usunąć podejrzenie, że Niemcy noszą się z ukrytym zamiarem regermanizacji Kaliningradu. O żadnej germanizacji nie może być mowy. Już wówczas, gdy przedstawiłem swój plan, (marzec 1988) ostrzegałem przed nacjonalistycznymi tendencjami, które mogłyby zniszczyć klimat dla strefy wolnego handlu”¹².

8 Polityka, 1991, nr 48 z 30 XI 1991.

9 Das Ostpreussenblatt, 1992, nr 29 z 18 VII, s. 19.

10 W. Böhm, A. Graw, op. cit., s. 115.

11 Ibidem, s. 116 i 117.

12 Ibidem, s. 176, 177.

Do najbardziej absorbujących polską opinię publiczną należał projekt ustanowienia w obwodzie kaliningradzkim Autonomicznej Republiki Niemców Rosyjskich. Według Böhma i Grawa zwolennikiem takiego rozwiązania do 1989 r. był doradca M. Gorbaczowa, Bogomołow. Decyzja Rady Najwyższej ZSRR z listopada 1989 r. w sprawie odbudowy autonomicznej Republiki Niemców Rosyjskich poszła jednak po linii żądań Stowarzyszenia Niemców Rosyjskich „Odrodzenie”. Autonomiczna Republika Niemców Rosyjskich miała zostać odbudowana nad Wołgą¹³. Według M. Cygańskiego w 1988 r. propozycję osiedlenia Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim wysunął kanclerz Helmuth Kohl, obiecując wielomiliardową pomoc w jego zagospodarowaniu¹⁴. W dostępnej mi prasie nie znalazłem jednak potwierdzenia tej informacji. Problem Niemców rosyjskich stanowi jednak nadal przedmiot delikatnej niemiecko-rosyjskiej gry politycznej.

Nie oznacza to, że sprawa osiedlenia się Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim została zdjęta z porządku dziennego. Jest ona realna — corocznie przybywa do obwodu kilkaset rodzin. Absorbuje ona także część niemieckiej opinii publicznej — zwłaszcza kręgi związane z ziomkostwami. Tonacja publikowanych na łamach „Das Ostpreussenblatt” materiałów jest stanowcza — nawet agresywna. Redakcja nie gardzi manipulacją, jeżeli służy ona podbudowaniu z góry założonych tez. Nie ukrywa też niechętnego stosunku do Polski. Od początku 1990 r. „Das Ostpreussenblatt” skrzętnie odnotowuje sprawę osiedlania się Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim. W marcu 1990 r. stwierdzał, że sprawa znalezienia miejsca dla osiedlenia Niemców rosyjskich nabiera ostrości: „Jeżeli odpowiednie decyzje Moskwy nie zapadną, wnet »Wiedergeburt« (Odrodzenie) zmieni nazwę na exodus”. „Das Ostpreussenblatt” podaje za „Literaturną Gazetą”, że 80% Niemców rosyjskich opowiada się za osiedleniem w Kaliningradzie, a jedynie 13% w Saratowie. W rządzie ZSRR według „Das Ostpreussenblatt” są zwolennicy wersji kaliningradzkiej¹⁵. W 1991 r. idea królewiecka (tak określa się koncepcję osiedlenia Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim) jest podtrzymywana. Goszczący w Kaliningradzie Borys Jelcyn nie sprzeciwiał się osiedlaniu tutaj Niemców rosyjskich, choć jednocześnie stwierdzał, że Kaliningrad jest rosyjską ziemią i w dającej się przewidzieć przyszłości taką pozostanie¹⁶. Zainteresowanie wariantem królewieckim wykazał także Heinrich Groth, przewodniczący „Wiedergeburt”. Stwierdził on: „Północne Prusy Wschodnie wydają się być interesującą propozycją osiedleńczą dla kilkuset tysięcy Niemców rosyjskich. Tym bardziej, że prof. J. Matoczkin skierował do Niemców rosyjskich wyraźne zaproszenie. Dlaczego Rosjanie mieliby się bać. Północne Prusy Wschodnie pozostaną tym, czym zostały z wyroku historii, kawałkiem Rosji ze wszystkimi prawami, które rozciągnięte zostaną na Niemców rosyjskich — ale będą także kawałkiem Niemiec z jego osiemsetletnią niemiecką przeszłością i z dziećmi, które znowu mówią po niemiecku”¹⁷. W sierpniu 1991 r. wiceminister spraw wewnętrznych Federacji Rosyjskiej, V. Dunajew, zakomunikował niemieckiej delegacji parlamentarnej o uchyleniu przez Radę Najwyższą Federacji zakazu osiedlania się Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim. Według jego oceny mieszka tam już około 13 000 Niemców rosyjskich, a dalsi są mile widziani. Nie stoi to w sprzeczności z zamiarem reaktywowania Republiki Nadwołżańskiej¹⁸. Wiele mówiąca jest zawarta w tym samym numerze „Das Ostpreussenblatt” informacja o dopuszczeniu

13 Ibidem, s. 179.

14 M. Cygański, op. cit., s. 169.

15 Das Ostpreussenblatt, 1990, nr 9 z 23 III, s. 1.

16 Ibidem, 1991, nr 7 z 16 II, s. 1.

17 W. Böhm, A. Graw, op. cit., s. 183, 184.

18 Das Ostpreussenblatt, 1991 z 17 VIII, s. 1.

przez V. Landsbergisa możliwości zwrotu byłym mieszkańcom Okręgu Kłajpedy (Memelland) ich majątku pod warunkiem przyjęcia obywatelstwa litewskiego¹⁹. Po sierpniowym puczu w Moskwie w 1991 r. tytuły w „Das Ostpreussenblatt” brzmiały wyzywająco: „Przełom moskiewski stawia problem wschodniopruski w nowym świetle”. Z następującą konstatacją: „Dlaczego Rosja jako państwo nadzorcze dla Prus Wschodnich ma kuć żelazo, jeżeli możemy je kuć we własnym interesie w celu niemiecko-radzieckiego wyrównania”²⁰ i następny tytuł: „Jelcyń rozgrywa kartę królewiecką” z informacją o zgodzie na osiedlenie 200 tys. Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim²¹.

Rok 1992 przynosi pewne zróżnicowanie akcentów w sprawie kaliningradzkiego wariantu osiedlenia Niemców rosyjskich. Z jednej strony „Das Ostpreussenblatt”, a także pewni parlamentarzyści z Bonn wzmogły nacisk na rząd RFN i opinię publiczną, z drugiej strony władze Obwodu Kaliningradzkiego zmniejszyły swój entuzjazm dla osiedlenia 200 tys. Niemców rosyjskich. Prof. J. Matoczkin na konferencji prasowej 17 marca 1992 r. wycofał się z zaproszenia dla 200 tys. Niemców rosyjskich i stwierdził, że region jest w stanie przyjąć co najwyżej kilka tysięcy osadników niezależnie od narodowości²². „Das Ostpreussenblatt” już w styczniu 1992 r. niecierpliwie zapytywał „kiedy wyruszy transport [Niemców rosyjskich] w kierunku Prus Wschodnich”, poddając krytyce brak stanowiska Bonn²³. W lutym tego roku Wilfried Böhm — poseł do Bundestagu z ramienia CDU — proponował utworzenie w obwodzie kaliningradzkim niemiecko-rosyjskiej Republiki Königsberg. Jego zdaniem po niepowodzeniach w rozwiązywaniu problemu osiedlenia Niemców rosyjskich nad Wołgą ich osiedlenie w obwodzie kaliningradzkim jest najmniej ryzykownym przedsięwzięciem. Uważa on, że mogłoby tu powstać rzeczywiście wielokulturowe społeczeństwo. Biorąc za punkt wyjścia swego rozumowania kwotę 200 milionów marek, które powinien przeznaczyć rząd RFN dla Niemców rosyjskich, W. Böhm snuje wizję zasiedlenia i rozwoju gospodarczego obwodu²⁴. Rozwija ją w wywiadzie z 22 lutego 1992 r., w którym zawarte zostały także akcenty polskie. Na pytanie, co sądzi o politykach, którzy jego koncepcje w sprawie obwodu kaliningradzkiego krytykują, wskazując na wrażliwość i obawy Polaków, Böhm odpowiedział: „Dostrzegamy, że Polacy rozpoczęli współzawodnictwo i wszystkimi środkami próbują stanąć w obwodzie kaliningradzkim mocną nogą. Jest wiele dowodów na to. Polskie gazety oficjalnie o tym donoszą. W ramach europejskiej współpracy Polacy powinni wykazać dużo zrozumienia dla wyrównania krzywd wyrządzonych Niemcom rosyjskim przez Stalina i Hitlera i w tym zakresie przydatna byłaby polsko-niemiecka współpraca. — — — Można oczekiwać, że w związku z dużym poparciem Niemiec dla całego procesu odbudowy w sąsiednich państwach wschodnich niemieckie interesy będą respektowane. Dotyczy to także osiedlania Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim, którzy mogą tam wnieść wkład do gospodarczej konsolidacji. Co Polacy dla siebie uznają za uprawnione, powinni także przyznać Niemcom”²⁵. Nasila się również nacisk ziomkostwa wschodniopruskiego na rząd. W przyjętym postanowieniu zarząd federalny ziomkostwa wschodniopruskiego:

— przypomina o zaproszeniu prof. J. Matoczkina dla 200 tys. Niemców rosyjskich i o jego aktualności pod warunkiem zapewnienia odpowiedniej pomocy finansowej ze strony rządu RFN,

19 Ibidem.

20 Ibidem, nr 35 z 31 VIII, s. 1.

21 Ibidem, nr 37 z 14 IX, s. 1.

22 W. Böhm, A. Graw, op. cit., s. 196.

23 Das Ostpreussenblatt, nr 9 z 25 I, s. 1.

24 Ibidem, nr 5 z 1 II, s. 1.

25 Ibidem, nr 8 z 22 II, s. 11.

— żąda zaangażowania się władz w Bonn w zapewnienie wszystkim Niemcom rosyjskim, którzy sobie tego życzą, bezpiecznej przyszłości w północnych Prusach Wschodnich,

-- postuluje udzielenie konkretnej pomocy w nauczaniu języka niemieckiego, w odbudowie rzemiosła i rolnictwa,

— apeluje do niemieckich firm o osiedlanie się w Królewcu oraz popieranie niemiecko-rosyjskiej przedsiębiorczości.

„Sen o republice nadwołżańskiej jest martwy”, stwierdza przewodniczący „Wiedergeburt”. Jako jedyne wyjście z sytuacji widzi osiedlenie Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim lub przesiedlenie ich do RFN. Osiedlenie w obwodzie jest nie tylko szansą dla Niemców rosyjskich, twierdzi H. Groth, „ale także rodzajem zadośćuczynienia dla tej części narodu niemieckiego, która została dotknięta przez wypędzenie. Równocześnie [z osiedleniem Niemców rosyjskich] można by w ten sposób stworzyć najlepszą możliwość powrotu wypędzonych Wschodnioprusaków, którzy stanowiliby szansę owocnej niemiecko-rosyjskiej współpracy. --- Nie ma powodu robienia sobie iluzji na temat zamiarów politycznych zainteresowanych państw trzecich --- stwierdza H. Groth Polska, która myśli wyłącznie kategoriami państwa narodowego skorzysta z każdej okazji by wyobraźną konstelacją rosyjsko-niemiecką podważyć”²⁶. „Narodowo-polityczne stanowisko państw trzecich wymaga od rządu RFN zdecydowanej postawy i przedstawienia własnych interesów. To mogłoby doprowadzić do tego, że Polska uzyska jasność co do niemieckich celów i pozbędzie się obaw. Jasne propozycje wobec Polski mogłyby uczynić politykę bardziej przejrzystą, a tym samym ludzką”²⁷.

Rzecznikiem „wariantu kaliningradzkiego” jest także prof. Friedhelm Fahrtnann, przewodniczący frakcji SPD w Landtagu Nadrenii Westfalii. Jego sądy są wyważone. Uważa on, że Moskwę należy uspokoić, iż nie chodzi o zmianę wyników II wojny światowej. Polskie obawy chce rozproszyć jasnym stwierdzeniem, że w grę nie wchodzi zmiana granic, lecz perspektywa życiowa dla Niemców rosyjskich. F. Fahrtnann uważa, że z miejsca konfrontacji Królewiec może zmienić się w pomost między ludnością tam żyjącą a Polakami, Rosjanami, Białorusinami, Bałtami i Niemcami. Może stać się dla Moskwy tym, czym Hongkong jest dla Chin²⁸.

Zapały zwolenników wariantu kaliningradzkiego ostudził pełnomocnik rządu RFN ds. przesiedleń, Horst Waffenschmidt, w wywiadzie udzielonym „Das Ostpreussenblatt” w październiku 1992 r. Stwierdził on m.in.:

· plan osiedlania Niemców rosyjskich nad Wołgą będzie realizowany. Jeszcze w 1992 r. mają tam powstać niemieckie powiaty i ewentualnie niemiecki okręg,

-- wypowiedź p. H. Grotha jest bezprzedmiotowa. Każdy z dotychczas odbytych kongresów „Odrodzenia”, w tym także ostatni z sierpnia br., wypowiedział się za odbudową republiki wołżańskiej,

· rząd RFN nie boi się, lecz popiera politykę dobrego sąsiedztwa i partnerstwa w Europie. W Federacji Rosyjskiej, do której obwód kaliningradzki należy, istnieje swoboda wyboru miejsca zamieszkania,

· z pewnością są tu [w obwodzie] duże szanse. Niemcy mogą udzielić określonej pomocy np. poszerzonej pomocy humanitarnej, z której korzystałby oprócz Niemców rosyjskich także ich sąsiedzi,

26 Ibidem, nr 35 z 29 VIII, s. 1.

27 Ibidem.

28 Ibidem, nr 30 z 3 X, s. 3.

— trzeba zbadać możliwość powołania w bliskiej przyszłości agencji konsularnej lub przynajmniej filii istniejącego już konsulatu²⁹.

Do wariantu kaliningradzkiego wrócił w 1993 r. Kurt Wiedermann z Baltische Liga (prawdopodobnie fronda Odrodzenia — „Wiedergeburt”) w tonie dość agresywnym. Zaatakował podporządkowanie obwodu kaliningradzkiego Moskwie i postulował dla niego status republiki autonomicznej. Uważa, że taki status obwód będzie mógł łatwiej zdobyć, gdy osiedlą się tu Niemcy rosyjscy, którzy oferują świeżą siłę roboczą i chęć budowania³⁰.

Sprawę „wariantu kaliningradzkiego” wieńczy przyjazd do Kaliningradu H. Waffenschmidta. Wziął on udział w otwarciu Domu Niemiecko-Rosyjskiego, na którego budowę rząd RFN wyasygnował 2,5 mln DM. Dom ten ma być miejscem spotkań Niemców rosyjskich i stać się „domem przyjaźni niemiecko-rosyjskiej”. H. Waffenschmidt powiedział, że choć Królewiec nie jest priorytetowym miejscem osiedlania Niemców rosyjskich, władze w Bonn zamierzają udzielić pomocy osiedlającym się tutaj na własną odpowiedzialność. Szacuje się, że w obwodzie jest około 10 000 Niemców rosyjskich. Rząd RFN przeznaczy na pomoc dla nich 10 mln DM. Mówiono także o sprawie powołania konsulatu niemieckiego w Kaliningradzie³¹.

Dokładnie w rok po wizycie H. Waffenschmidta w Królewc, w Bonn odbyło się spotkanie niemiecko-rosyjskiego zespołu ds. Niemców rosyjskich. Mowa była o postępie w osiedlaniu ich w obwodach saratowskim i wołgogradzkim. Jako o punkcie ciężkości mówiono o zachodniej Syberii, natomiast o Królewc, nawet nie wspomniano³².

Poświęciłem sprawie osiedlania Niemców rosyjskich w obwodzie kaliningradzkim więcej uwagi, wychodząc z założenia, że obecność tutaj Niemców i kapitału niemieckiego ma strategiczne znaczenie dla każdej polityki niemieckiej na tym obszarze.

Wróćmy jeszcze do wizji przyszłości obwodu kaliningradzkiego. W niemieckich środowiskach politycznych, poza wspomnianą już koncepcją kondominium, mowa była o różnych wariantach autonomii obwodu, zawsze jednak z podkreśleniem konieczności zachowania suwerenności Rosji na tym terytorium. Odmienną od wspomnianych wizji obwodu kaliningradzkiego zaproponował prof. Stribny. Jego zdaniem powinien on zostać przekształcony w samodzielne, wielojęzyczne państwo na wzór Szwajcarii. Kaliningrad powinien nazywać się Königsberg, a kraj Preussen³³. Te poglądy według „Das Ostpreussenblatt” są zbieżne z głoszonymi przez Jurija Iwanowa, prezesa niemiecko-rosyjskiej fundacji kulturalnej w Królewc³⁴. Zdecydowanie inny pogląd na przyszłość obwodu reprezentuje prof. J. Matoczkin, szef jego administracji: „Chcemy być autonomiczną rosyjską republiką — żadną niemiecką — po to by nasze zadania lepiej zrealizować. Sądzę, że społeczeństwo też się za tym wypowie. Na razie chodzi o uzyskanie większych uprawnień dla obwodu”³⁵.

Kilka miesięcy później na pytanie agencji Hansafax „Co pan sądzi o propozycji utworzenia Zachodniorosyjskiej Autonomicznej Republiki?”, Matoczkin odpowiedział: „Nie chodzi o nazwę. Wolna strefa handlowa oznacza wprowadzenie gospodarki rynkowej zgodnie z naszymi uwarunkowaniami m.in. także geopolitycznymi. Nasza swoboda ruchów musi zostać poszerzona. Tutejsi hurra patrioci nawołują do oderwania obwodu kaliningradzkiego od Rosji. To jest z każdego punktu widzenia głupota.

29 Ibidem, nr 43 z 24 X, s. 3.

30 Ibidem, 1993, nr 6 z 6 II, s. 3.

31 Ibidem, nr 12 z 20 III, s. 1.

32 Frankfurter Allgemeine Zeitung, 1994, nr 66 z 19 III, s. 7.

33 Das Ostpreussenblatt, 1991, nr 26 z 29 VI, s. 20.

34 Ibidem.

35 Ibidem, 1992, nr 8 z 22 II, s. 24.

Porządny człowiek nie wysunąłby takiego żądania. Wracając do sprawy Zachodniorosyjskiej Republiki można to rozwiązanie uznać za środek uzyskania większego stopnia samodzielności³⁶.

Niespójne jest stanowisko różnych sił społecznych na Litwie w sprawie obwodu kaliningradzkiego. Z jednej strony działa Rada Małej Litwy, postulująca włączenie obszaru między Niemnem a Dejną do Litwy, z drugiej strony wydawnictwo naukowe w Wilnie publikuje mapę, na której cały obecny obwód kaliningradzki połączony jest z Litwą łącznie z Koraleuciušem (Królewcem)³⁷. „Das Ostpreussenblatt” opisuje obszernie koncepcję prof. Latasa Polmatisa, który sugeruje tzw. rozwiązanie wielkopruskie. Zakłada się w nim, że dawni i obecni mieszkańcy Prus Wschodnich najpierw z obwodu kaliningradzkiego, a jeżeli eksperyment się powiedzie — z całych Prus Wschodnich, utworzą samodzielny twór polityczny w postaci czwartej republiki bałtyckiej. Projekt zakłada, że na jego realizację wyrażą zgodę wszyscy mieszkańcy Prus Wschodnich: Rosjanie, Polacy i Niemcy³⁸. Z czasem pojawiły się wypowiedzi przedstawicieli litewskiego życia politycznego, które sprzyjały niemieckim koncepcjom w sprawie przyszłości obwodu kaliningradzkiego. Są one krytyczne, wręcz napastliwe w stosunku do Polski. A. Racas na zjeździe korporacji studenckich w Berlinie po zadeklarowaniu, że Litwa nie ma żadnych pretensji terytorialnych do obwodu kaliningradzkiego i że z zadowoleniem powita osiedlanie Niemców w rejonie Królewca, przypomniał ofertę swojego rządu oddania własności tym Niemcom, którzy wrócą do rejonu Kłajpedy i przyjmą litewskie obywatelstwo. Wilno, zapewnił, nie ma nic przeciwko podwójnemu obywatelstwu — sprawę blokuje Bonn. A. Racas ujawnił publicznie rzekomy zamiar Polski podzielenia obwodu kaliningradzkiego między Litwę, Białoruś, Rosję i Polskę³⁹. Cztery miesiące później przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu litewskiego w wywiadzie dla „Das Ostpreussenblatt” stwierdził:

— nie mamy żadnych pretensji terytorialnych do naszych sąsiadów, także do obwodu kaliningradzkiego. Patrzymy z troską, co się w związku z tym obszarem dzieje, niezrozumiale jest, że w Polsce pewne instytucje przygotowują dokumenty dotyczące podziału tego obszaru. Polska próbuje wydzierżawić tam ziemię lub w inny sposób zaznacza swą obecność, choć w południowej części Prus Wschodnich należącej do Polski jest dużo ugorów. To graniczy z polską mocarstwowością,

— najważniejsza jest demilitaryzacja. Jesteśmy za wolną strefą gospodarczą — mogą sobie wyobrazić, że równoległe z większym zaangażowaniem niemieckim osiedlać się tu będą Niemcy⁴⁰.

Wilfried Böhm i Ansgar Graw starali się o zachowanie pewnej powściągliwości w ocenie polskich intencji wobec obwodu kaliningradzkiego, co nie oznacza, że nie wypomnieli nam skłonności nacjonalistycznych, marzenia o wielkomocarstwowości i lęku przed Niemcami. W związku z tym wskazywali na nerwowe reakcje Polski na to, co dzieje się w obwodzie kaliningradzkim, a ma związek z aktywnością Niemców (Auto-

36 Ibidem, nr 45 z 7 XI, s. 3.

37 W. Böhm, A. Graw, op. cit., ss. 160–168.

38 Das Ostpreussenblatt, 1991, nr 38 z 21 IX, s. 5.

39 Ibidem, 1992, nr 5 z 1 II, s. 24.

40 Ibidem, nr 22 z 30 V, s. 2. W tym samym numerze na s. 1 gazeta publikuje pod wymownym tytułem „Polskie plany podziału — Warszawa próbuje wprzeznąć sąsiadów wschodniej prowincji (obwodu kaliningradzkiego) do przewrotu politycznego”. Szkic odręczny przedstawiający projekt podziału obwodu kaliningradzkiego między Polskę, Litwę, Białoruś i Ukrainę. Szkic ten według „Das Ostpreussenblatt” został wykonany przez urzędników polskiego MSZ i znalazł się w rękach litewskich. Do tego „dokumentu” czy też wcześniejszej jego wersji odwoływał się prawdopodobnie A. Racas (mówił o podziale obwodu kaliningradzkiego między Litwę, Białoruś, Rosję i Polskę). Ten „dokument” na pewno miał na myśli przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu Litewskiego, z którym wywiad ukazał się w tym samym numerze „Das Ostpreussenblatt” na s. 2

nomiczna Republika Niemców Rosyjskich, ich masowe osadnictwo, a nawet wolna strefa ekonomiczna). Autorzy cytują polskie gazety: „Politykę”, „Ład”, „Gazetę Bankową”, „Wprost”, „Gazetę Wyborczą”, a także polityków. Z upodobaniem powołują się na Leszka Moczulskiego. Piszą o pomysle prof. Włodzimierza Bojarskiego, choćby drobnej na początek korektury granicy między Polską a obwodem kaliningradzkim. Ale cytują także stanowcze stwierdzenie prof. Artura Hajnicza, że „niezmiennność i nienaruszalność granic stanowi podstawę polskiej polityki zagranicznej”. Przyznają, że to stanowisko jest podzielane przez miarodajne siły w Polsce⁴¹.

„Das Ostpreussenblatt” korzysta z każdej okazji, by Polskę i jej politykę w stosunku do obwodu kaliningradzkiego przedstawić jako ekspansjonistyczną — groźną dla sąsiadów.

Pod zmiennym tytułem „Czy Rosja chce zmierzać w przyszłość bez nas” napisano m.in., że sytuacja wewnętrzna Polski stanowi wystarczający powód, by rząd polski zajął się energicznie podniesieniem poziomu życia swego społeczeństwa. „Zamiast tego Polska prowadzi przemyślaną politykę zagraniczną zmierzającą do zabezpieczenia sobie północno-wschodniej części Prus Wschodnich i ich bogactw naturalnych, ropy i gazu... Kto sądził, że Polska po włączeniu Pomorza, południowych Prus Wschodnich, Śląska będzie usatysfakcjonowana, musi się rozczarować zarówno głupotą pewnych kół rosyjskich (sic!), a być może celowym zamiarem spalenia mostów między Niemcami a Rosją, jak i działaniem strony polskiej. Nie ulega wątpliwości, że za tymi zamiarami Polski nie stoi chęć odbudowy korzystnej dla regionu (obwodu kaliningradzkiego), lecz klasyczna, wykalkulowana koncepcja geopolityczna, która ma w swoim polu widzenia północne Prusy Wschodnie, ale również „polskie Wilno”. Dalej następuje ostrzeżenie pod adresem Rosjan o możliwości zepsucia stosunków niemiecko-rosyjskich⁴². „Polskie plany podziału” to tytuł artykułu wstępnego „Das Ostpreussenblatt” ilustrowanego szkicem obwodu kaliningradzkiego zawierającym propozycje jego podziału między Polskę, Litwę, Białoruś i Ukrainę. Komentarz gazety jest wymowny „polska warstwa kierownicza wpada znowu w polityczne awanturnictwo, które już nieraz wystawiało pomyślność narodu polskiego na niebezpieczeństwo”. By taki komentarz usprawiedliwić, gazeta podaje rzekome polskie argumenty uzasadniające wspomniany podział: „Rozwiązanie problemu królewieckiego byłoby wyrazem odszkodowania za leninowsko-stalinowską politykę, za straty materialne, fizyczne i duchowe cierpienia krajów wschodnioeuropejskich, za wszystko, co obciąża władze Kremla”⁴³.

W „Das Ostpreussenblatt” sensacja goni sensację. „Zapobiec niebezpieczeństwu Anshlusu” — „Polska przygotowuje się do dnia X w obwodzie kaliningradzkim”⁴⁴. Do uderzenia w takie tony skłoniło redaktorów opracowanie „Królewiec 1992 — próba diagnozy”, które było przedmiotem zamkniętej dyskusji w gronie ekspertów w Senackim Ośrodków Studiów Międzynarodowych. Oto jak ten dokument został zinterpretowany przez „Das Ostpreussenblatt”. Jego myślą przewodnią jest stwierdzenie: „Każde niebezpieczeństwo przyłączenia obwodu kaliningradzkiego do Niemiec, obojętnie w jakiej formie, musi zostać zażegnane”. Następnie gazeta omawia pięć wariantów możliwego rozwoju sytuacji zawartych w opracowaniu:

I Królewiec i obwód przypada Litwie. Polska nie ma wypracowanego stanowiska.

II Podział obwodu kaliningradzkiego między Polskę i Litwę. Polska aspiruje do

Królewca. To rozwiązanie miałoby korzystny wpływ na stosunki polsko-litewskie.

III Cały obwód przypada Polsce. Nie do przyjęcia ze względu na problemy ludnościowe.

41 W. Böhm, A. Graw, op. cit., ss. 149–160.

42 Das Ostpreussenblatt, 1992, nr 2 z 11 I, s. 1.

43 Ibidem, nr 22 z 30 V, ss. 1–4.

44 Ibidem, nr 29 z 18 VII, s. 1.

IV Obwód Kaliningradzki to Hongkong Rosji należy poprzeć, nawet gdyby wyemancypował się w samodzielną republikę.

V Gdyby warmiant IV rozwinął się w V, w którym doszłoby do dominacji kapitału niemieckiego i powtórzenia casusu „Wolne Miasto Gdańsk”, należy stanowczo przeciwdziałać⁴⁵.

Pod tytułem „Polska ruletka” ukazała się informacja o polsko-rosyjskim okrągłym stole, który odbył się 6–7 września 1992 r. w Królewcu oraz wypowiedź H. Goryszewskiego dla „Życia Warszawy”. „Nie chcemy dopuścić, by obszar Królewca wykorzystany został dla odrodzenia Prus Wschodnich”⁴⁶.

Programowymi aspektami przyszłości Królewca zajęła się także młodzieżowa formacja Ziomkostwa Wschodniopruskiego. W kwartalniku „Deutschland in Geschichte und Gegenwart” opublikowała ona „Dziesięć tez o przyszłości Królewca”. Podaję niżej tłumaczenie tez.

1. Warunkiem odbudowy Königsberga jest refleksja nad historią Prus Wschodnich. Przed siedmiuset laty Prusy Wschodnie były najnowocześniejszym państwem na północ od Alp. Od czasów panowania Zakonu Niemieckiego istniała tu swoista kolebka europejskiej kultury. Kopernik i Kant symbolizują duchowe rewolucje, które tutaj mają swój początek. Rosjanie i Niemcy muszą się wspólnie zastanowić nad tym dziedzictwem. Tylko ten, kto umie wspominać, ma fantazję. Bez fantazji przyszłość Königsberga jest niewyobrażalna.

2. Jedyne wspólnie Rosjanie i Niemcy mogą dokonać odbudowy północnych Prus Wschodnich. Usunięcie ludności niemieckiej oznaczało załamanie historii, które dotąd nie jest przewyżczone. Wraz z ludźmi wymiecione zostało prawie wszystko, co świadczy o geniuszu, zmyśle artystycznym i pracowitości pierwotnych mieszkańców, ciężące jak przekleństwo nad tą krainą. Za to obecni mieszkańcy Königsberga nie ponoszą żadnej winy. Lecz także oni odczuwają, że coś niepojętego ciąży nad tą ziemią. Wielu rozumie, że wykluczenie Niemców nie może nadal trwać. Przywrócenie tej krainie „kawałka” tożsamości jest czystym aktem uznania jej tożsamości.

3. Königsberg stracił swą funkcję kolonii wojskowej i pozostaje w znacznym stopniu pusty i zdewastowany obszar. Więcej niż połowa żyjących tutaj 800 000 ludzi jest żołnierzami Armii Czerwonej lub członkami ich rodzin. Jako zdobywc wojenna Stalina, obszar ten był przez 40 lat traktowany jako poligon. Obszary rolnicze pozostały w znacznej części nie zaludnione. Podczas gdy na obszarze o podobnej wielkości w Schleswig-Holstein i Hamburgu żyje około 4,5 miliona ludzi, w północnych Prusach Wschodnich liczba „zasiedziały” mieszkańców sięga 400 000. Infrastruktura i wydajne życie gospodarcze nie mogły się tutaj rozwinąć.

4. Dzisiaj Königsberg jest całkowicie zubożonym regionem, „kulą u nogi” wstrząsanej problemami Federacji Rosyjskiej. Dawny spichlerz zbożowy Niemiec nie jest dzisiaj w stanie wyżywić swej liczbowo ograniczonej ludności. Artykuły żywnościowe i prawie wszystkie pozostałe towary muszą być importowane. Königsberg wisi na łasce biedniejszego mocarstwa. Dla Moskwy jej zachodnia enklawa jest uciążliwa. Bez pomocy z zewnątrz grozi chaos. Skąd ma przyjść pomoc. Kto czuje się z tą krainą bardziej związany niż Niemcy. Pozostaje więc jedynie chcieć i móc pomóc.

5. Wymaga to spełnienia trudnego warunku: przywrócenie niemieckiej tożsamości, obok rosyjskiej, stanowi przesłankę dla pomyślnej przyszłości Königsberga. W tej dziedzinie łatwo o nieporozumienie. Nikt nie zamierza ludności rosyjskiej czegokolwiek odebrać. Jednak po to, by Niemcy wkładali tu swą pracę, pilność i bogactwo, muszą oni

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, nr 38 z 19 IX, s. 1.

być pewni, że znowu jakaś władza nie zabierze im wszystkiego. Nieodwołalne prawa mogą oni nabyć jedynie jako równoprawni obywatele tego kraju. Niemcy i Rosjanie muszą z równym prawem móc powiedzieć: jesteśmy obywatelami Königsberga.

6. Powrót Niemców byłby błogosławieństwem dla tej krainy. Ludność rosyjska niczego by nie straciła, a wiele zyskała. Komu może zaszkodzić, gdy ludzie, którzy kiedyś tu mieszkali, wezmą w swoje posiadanie nieużywane gospodarstwa i zrujnowane domy? Przez ich zaangażowanie mogą wszyscy skorzystać w Prusach Wschodnich. Wystarczy ziemi do dokonania wspaniałomyślnego zwrotu! Byłby to symbol pojednania i przetrzeźnienia mostu do nowej Europy. Droga Rosji do Europy prowadzi przez Königsberg.

7. Odbudowa niemieckiej tożsamości nie oznacza przynależności państwowej do Republiki Federalnej Niemiec. Każda regulacja musi respektować prawa ludności rosyjskiej. Poprzez powrót Niemców, Königsberg mógłby skorzystać z tego, co stanowi istotę państwa niemieckiego: życie kulturalne w języku niemieckim, bezpieczeństwo socjalne, dobrobyt i wolność. Prawie wszystko to stałoby się udziałem Rosjan. Ich woli nikt nie mógłby lekceważyć. Stare lęki o dominację Niemców wystarczająco długo nadużywane — nie pasują do naszych czasów. Dziś musi być dla każdego jasne: tylko wspólnie możemy osiągnąć przyszłość.

8. Niemcy rosyjscy mogą wnieść rozstrzygający wkład w odrodzenie Prus Wschodnich, jeżeli przyjmą oni ofertę szefa administracji do osiedlania się w liczbie 200 000. Są oni idealnym partnerem w Königsbergu. Nie dotyczą ich problemy porozumienia się. Mówią biegle po rosyjsku i mają wszystkie doświadczenia narodu rosyjskiego z ostatnich 200 lat. Swoją pracowitością i niepodważalną wolą rozpoczęcia nowej drogi życiowej mogliby oni, przy pomocy Niemiec, w ciągu niewielu lat dźwignąć Königsberg do poziomu gospodarczego Europy Zachodniej. Po tułaczkach przez stalinowskie obozy i stepy Azji centralnej, dla części spośród nich Prusy Wschodnie mogłyby się stać nową ojczyzną. W ten sposób powróciłiby do swej dawnej roli — staliby się pomostem między Niemcami i Rosjanami.

9. Autonomiczna republika Königsberg mogłaby dla obu państw być użyteczna. Oba państwa powinny północnym Prusom Wschodnim umożliwić stworzenie szerokiego samorządu i jako gwarantujące i ochraniające mocarstwa określić tylko jego ogólne ramy. Oprócz problemów bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznej równowagi obywateli Königsbergu powinni sami decydować o swoim życiu. Dla Rosji obszar poprzez żywą wymianę siły roboczej, myśli naukowej oraz dóbr stanowiłby otwartą bramę na zachód. Dla Niemiec byłby to główny plac targowy na wschodzie. Znajdując się w takiej pozycji Königsberg doszedłby szybko do rozkwitu.

10. Königsberg może się stać modelem nowoczesnego bytu państwowego w XXI w., jeżeli Rosjanie i Niemcy przyjmą to zadanie jako wspólne wyzwanie. W mieście Kanta skupiają się na małej powierzchni problemy światowe przyszłego wieku. Do ich rozwiązania mogą przyczynić się ideały poczucia obowiązku i umiaru, które jako pruskie cnoty stanowiły kiedyś podstawę pomyślności Prus Wschodnich. Odwołanie się do tych tradycji i do doświadczeń dwóch wielkich narodów byłoby dobrym fundamentem dla nowego Königsberga. Jego przyszłością mogłaby być kontynuacja wielkiej przeszłości⁴⁷.

Rozwiniętą wizję przyszłości obwodu kaliningradzkiego zawiera ostatni rozdział książki W. Böhma i A. Grawa zatytułowany: „Królewiec Luxemburg nad Bałtykiem”. „Kto poszukuje realistycznej i twórczej przyszłości północnych Prus Wschodnich, musi zaakceptować współdziałanie decydujących o tym państw: Federacji Rosyjskiej — gospodarza i suwerena na tym terenie oraz Republiki Federalnej Niemiec — czołowej siły gospodarczej i technologicznej ze szczególnymi kulturalnymi i historycznymi odniesie-

⁴⁷ *Deutschland in Geschichte und Gegenwart*, Tübingen 1993, Jhg. 41, nr 2.

niami do Królewca. Ta pozycja wyjściowa nie może być dłużej tabu ani w Bonn czy Warszawie, ani w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie, Wilnie, Kopenhadze, Królewcu czy Moskwie⁴⁸, stwierdzają autorzy. Zaraz jednak następuje zastrzeżenie, że Niemcy same nie są w stanie udźwignąć ciężaru gospodarczego tego przedsięwzięcia, a ponadto mogłyby być podejrzewane o chęć dokonania rewizji granic. Stąd wniosek — sprawa Królewca wymaga skoncentrowanej akcji, w której Rosja i Niemcy winny zająć pozycję kluczową. Jako instytucję, która patronowałaby tej akcji autorzy wskazują Radę Europy powołując się na wniosek posła brytyjskiego Davida Atkinsona złożony w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w październiku 1992 r. Jest w nim mowa o zmienionej sytuacji w basenie Bałtyku, o tym, że obwód kaliningradzki znalazł się w trudnej sytuacji — że trzeba wesprzeć rozwój i wykształcenie się tam wolnej strefy gospodarczej⁴⁹. Autorzy proponują następujące konkretne działania, które podjąć powinna Rada Europy:

1. Stworzenie biura łącznikowego w Królewcu.
2. Koordynację pomocy humanitarnej dla mieszkańców obwodu.
3. Opłacanie dziesięciu na razie europejskich ekspertów przez okres pół roku, którzy zajmą się w Królewcu szkoleniem kwalifikowanych robotników i rolników.
4. Sfinansowanie na początek dla 20 studentów pobytu na uczelniach państw członkowskich Rady Europy.
5. Sfinansowanie studium na temat modernizacji telekomunikacji.
6. Uruchomienie cegielni i zakładów rzemieślniczych poza Królewcem.
7. Wyposażenie ważnych instytucji w Królewcu i wyższych uczelni w kompatybilne urządzenia komputerowe.
8. Pomoc w utworzeniu ogólnoeuropejskiego kręgu młodzieżowego, który umożliwiłby kontakty z młodzieżą państw członkowskich, wymianę studencką, praktyki zawodowe, itp.
9. Sfinansowanie studium nad możliwością wprowadzenia autonomii walutowo-politycznej.
10. Współpraca z instytucjami innych organizacji, np. EWG, Hanseregion Balticum.

Cudu gospodarczego nie można się spodziewać, stwierdzają autorzy jednak przy trwałym zaangażowaniu się sąsiadów — Polski i Litwy w ścisłym współdziałaniu z Rosją i Niemcami, Królewec może stać się załącznikiem centrum nowoczesnej Hanzy, co z kolei zaktywizuje państwa skandynawskie. Szansa na rolę koła napędowego gospodarki w regionie bałtyckim jest realna. A podobieństwa do Luxemburga? Według autorów wynika ono z: a) wysokiego udziału handlu zagranicznego w dochodzie narodowym, b) bicultury. Zakładając, że nastąpi napływ Niemców rosyjskich, co przynajmniej częściowo pozwoliłoby na odtworzenie niemieckiej tożsamości. Przy założeniu, że do obwodu przybędzie 200 tys. Niemców stanowią oni będą 20% ludności tu zamieszkującej i w żaden sposób nie zdominują rosyjskiej większości. Autorzy uważają, że nie jest to utopia lecz szansa dla Królewca i Europy⁵⁰.

Poglądy na przyszłość obwodu kaliningradzkiego zajmowały szczególnie dużo miejsca w czasopiśmie i publikacjach będących przedmiotem analizy. Byłoby jednak niesprawiedliwe redukcją zawartości tych czasopism a zwłaszcza „Das Ostpreussenblatt” do spekulacji na temat przyszłości Królewca. Ma ono niewątpliwie zasługi w staraniach o otwarcie obwodu kaliningradzkiego dla cudzoziemców, w uruchomieniu na dużą skalę turystyki dla dawnych mieszkańców tej ziemi i ich potomków. Patronowała

48 W. Böhm, A. Graw, op. cit., s. 221.

49 Ibidem, ss. 226—227.

50 Ibidem, ss. 228—233.

zakrojonej na niemalą skalę pomocy humanitarnej dla ludności obwodu. Liczne relacje ze spotkań z dawną ojczyzną nie zawierają agresji czy niechęci do obecnych mieszkańców – raczej współczucie i żal, że jest aż tak źle. Wiele miejsca poświęca „Das Ostpreussenblatt” sprawie kultury, przypomnieniu przeszłości oraz popularyzacji historii miasta i regionu. Szczególną troskę wykazuje o ochronę dóbr kultury, które ocalały, i o odtworzenie zniszczonych. Upowszechnia inicjatywy w tym zakresie zarówno poszczególnych organizacji regionalnych i miejskich ziomkostwa na terenie Niemiec, jak również wspólnych przedsięwzięć z Rosjanami w Królewcu. Stosunkowo mało informacji przynosi gazeta o sprawach gospodarczych – o działalności niemieckich firm lub joint venture z udziałem kapitału niemieckiego.

Choć pojęcie „europejski” gości nierzadko w tekstach „Das Ostpreussenblatt”, przeważa na jego łamach zdecydowanie narodowy punkt widzenia. Jeżeli dotyczy to przeszłości, można przejść nad tym do porządku dziennego; w projektowaniu przyszłości ten sposób rozumowania może budzić niedobre skojarzenia.

Oficjalny niemiecki punkt widzenia w sprawie obwodu kaliningradzkiego przedstawił w swym artykule na łamach „Przeglądu Zachodniego” Dieter Bingen z Kolonii. Według niego stanowisko rządu RFN „zawiera jednoznaczne odrzucenie wszelkiego unilateralityzmu i bilateralizmu. Z dużym naciskiem stwierdza się, że podstawy polityki Republiki Federalnej Niemiec wobec obwodu kaliningradzkiego zostały ostatecznie wyjaśnione w art. I Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec” (tzw. Układ 2+4)⁵¹. „Na tle jasnych regulacji prawno-międzynarodowych, a zwłaszcza w kontekście podstawowych zasad niemieckiej polityki zagranicznej opartej na dobrym sąsiedztwie w Europie pisze Bingen – nabiera wiarygodności odmowa Bonn podjęcia jakichkolwiek kroków mających na celu nadanie obwodowi kaliningradzkiemu specjalnego, nie akceptowanego przez Rosję statusu nie wspominając o pryncypialnym odrzuceniu hasła powrotu do Rzeszy”⁵². W kwestii osiedlania Niemców rosyjskich przyjmuje się zasadę: „Osiedlanie się w obwodzie kaliningradzkim nie będzie ani wspierane, ani też hamowane. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RFN przywiązuje wagę do tego, by w ramach swej poszerzonej pomocy humanitarnej działać w zgodzie z władzami rosyjskimi oraz z państwami sąsiadującymi z obwodem, czyli z Litwą i Polską”. Bingen mówi następnie o ostrożności w kwestii niemieckiego zaangażowania gospodarczego. Najmilej według niego widziane są inwestycje w infrastrukturę obwodu wspierane ze środków Unii Europejskiej bądź projekty realizowane wspólnie z Polską i innymi państwami⁵³. Bingen zwraca uwagę na powściągliwość czynników oficjalnych RFN wobec problemów bezpieczeństwa. Unikają one wszelkiego podejrzenia o mieszanie się do rosyjskiej polityki bezpieczeństwa⁵⁴.

Trudności gospodarcze w obwodzie powstrzymywały dotąd niemieckich przedsiębiorców i instytucje finansowe przed większą aktywnością. W 1994 r. uczyniono konkretny krok na drodze do europeizacji „problemu kaliningradzkiego”. Parlament Europejski na wniosek Komisji Spraw Zagranicznych i Bezpieczeństwa przyjął 8 lutego tego roku rezolucję „W sprawie Kaliningradu (Królewca) rosyjskiej enklawy nad Morzem Bałtyckim: sytuacja i perspektywy z europejskiego punktu widzenia”⁵⁵. A oto treści tej rezolucji:

51 D. Bingen, op. cit., s. 39.

52 Ibidem, s. 40.

53 Ibidem, s. 41.

54 Ibidem, s. 45.

55 Frankfurter Allgemeine Zeitung, 1994, nr 33 z 9 II, s. 6 oraz Bezpieczeństwo Europejskie, nr 15, informacje materiały, Kancelaria Senatu RP Ośrodek Studiów Międzynarodowych za: Europeau Parliament z 27 I 1994 r., s. 61.

1. Parlament Europejski jest zdania, że przyszłość obwodu kaliningradzkiego jest sprawą szczególnej wagi dla Rosji, państw graniczących z obwodem oraz Unii Europejskiej.
2. Jest przekonany, że nieudolność w kwestii podjęcia natychmiastowych działań doprowadzi nieuchronnie do dalszego upadku gospodarki tego regionu, co z kolei może pociągnąć za sobą poważne następstwa w sferze politycznej i socjalnej stabilności krajów bałtyckich oraz wszystkich państw leżących nad Morzem Bałtyckim.
3. Popiera posunięcia prezydenta Rosji oraz administracji lokalnej, które mają na celu ożywienie gospodarki regionu.
4. Zwraca jednak uwagę, że proponowany dla tego regionu status „wolnego obszaru gospodarczego” jest w obecnej jego formie niemożliwy do zrealizowania, ponieważ nie ustalono jeszcze niezbędnych zasad jego implementacji oraz nie istnieją jasno określone ramy działania (pewność co do prawa, ochrona inwestycji, jasne przepisy podatkowe, wydajna biurokracja).
5. Jest zdania, że niezbędne jest podjęcie natychmiastowych działań, aby obwód został zdecydowanie otwarty dla inwestycji, nastąpiła redukcja stacjonujących wojsk oraz rosyjskiej obecności militarnej do „rozsądnych” rozmiarów.
6. Jest przekonany, że Unia Europejska powinna podjąć działania mające na celu złagodzenie obecnych i mogących wystąpić w niedalekiej przyszłości trudności gospodarczych regionu oraz pełniejsze objęcie regionu europejskimi procesami współpracy gospodarczej.
7. Zaleca, aby Kaliningrad, kraje bałtyckie oraz Polska zacieśniły wzajemną współpracę oraz aby Rada Państw Bałtyckich odgrywała aktywną rolę w osiągnięciu tego celu.
8. Zaleca, aby wzorem praktyk zachodnioeuropejskich Kaliningrad, Litwa oraz Polska nawiązały współpracę w bezpośrednim sąsiedztwie swoich wspólnych granic, także ze względu na problemy ekologiczne, z którymi kraje te się borykają.
9. Zaleca pełniejsze włączenie obwodu kaliningradzkiego w europejskie systemy transportowe i telekomunikacyjne oraz dopasowanie ich do standardów Unii Europejskiej; uważa, że bardzo pomocna w osiągnięciu tego celu jest, m.in., budowa „autostrady hanzeatyckiej” biegnącej z Hamburga poprzez Gdańsk, Kaliningrad, aż do Rygi i Petersburga, oraz utworzenie bardziej nowoczesnych i wydajnych przejść granicznych na granicy z Polską.
10. Zaleca skoncentrowanie wysiłków inwestycyjnych na utworzeniu podstawowego zaplecza turystycznego i propagowaniu turystyki.
11. Jest zdania, że placówki naukowe utrzymujące kontakty z Europą – jak na przykład Wydział Studiów Europejskich na Uniwersytecie Kaliningradzkim – powinny zostać wyposażone w możliwość udostępniania informacji i udzielania pomocy w zakresie zarządzania, nauk ekonomicznych i prawa międzynarodowego oraz, ogólniej rzecz biorąc, pielęgnowania kontaktów międzyludzkich i kulturalnych.
12. Wzywa Radę oraz Komisję, aby w czasie trwających obecnie negocjacji na temat układu o partnerstwie z Rosją domagały się umieszczenia w nim klauzuli o handlu i współpracy z Kaliningradem oraz dołączenia do niego protokołu, w którym zostałyby sformułowane szczegóły takiej współpracy.
13. Jest zdania, że rząd rosyjski powinien rozszerzyć uprawnienia obwodu, przyznając Kaliningradowi status, który upoważniałby go do niezależnych negocjacji z Bankiem Światowym, Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, Wspólnotą Europejską oraz innymi ciałami.
14. Uważa, że należy zapobiec sytuacji, kiedy to Kaliningrad stałby się „bałtyckim zaściankiem”, i czynić starania, aby rozwinął się w trwały pomost łączący Europę, Białoruś, Rosję oraz trzy państwa bałtyckie w pewien rodzaj „Euroregionu”.
15. Poleca swojemu przewodniczącemu przekazanie niniejszej rezolucji Komisji, Radzie,

parlamentom narodowym, a także rządowi oraz parlamentowi Federacji Rosyjskiej⁵⁶.

Do rezolucji dołączono oświadczenie wyjaśniające tło międzynarodowe postulowanych rozwiązań. Ze względu na syntetyczny charakter zawartych w nim ocen pozwalam sobie zacytować obszerne fragmenty tego dokumentu:

„Zasadnicze pytania brzmią: jakie są poglądy Rosjan na perspektywy obwodu w szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej? Jako że nie znaleziono jeszcze jasnej odpowiedzi na te pytania, mnożą się spekulacje co do przyszłości terytorium. Opinia na ten temat reprezentowana przez różne nieoficjalne czynniki w Rosji i innych krajach tego regionu oscylują pomiędzy modelem rosyjskiej placówki wojskowej, poprzez niezależną republikę w ramach Federacji, część Euroregionu lub regionu hanzeatyckiego, kondominium państw ościennych aż po niepodległą czwartą republikę bałtycką. Żaden z tych wariantów nie ma większej szansy na urzeczywistnienie. Wszystkie zainteresowane strony są zdania, że utrzymanie panującego stanu rzeczy oznaczałoby po prostu gospodarczą ruinę Kaliningradu oraz militarną destabilizację całego regionu bałtyckiego.

Większe zaangażowanie Unii Europejskiej, wspólnie z Rosją i innymi zainteresowanymi państwami, mogłoby w sposób istotny przyczynić się do uniknięcia sytuacji, kiedy to obwód kaliningradzki stałby się międzynarodowym punktem zapalnym, oraz pomoc we włączeniu tego obszaru w regionalne struktury współpracy. Oficjalne stanowiska zajmowane przez państwa zainteresowane zbliżają się obecnie do siebie oddalając się jednocześnie od wariantów ekstremalnych. Można je scharakteryzować jak następuje: utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej Kaliningradu wewnątrz Federacji Rosyjskiej; włączenie obszaru we współpracę gospodarczą pomiędzy państwami położonymi nad Morzem Bałtyckim; ograniczenie rosyjskiej obecności militarnej do »rozsądnych proporcji« (Polska i kraje bałtyckie proponują daleko idącą demilitaryzację); nieopuszczenie do ponownej germanizacji obszaru jako części odradzających się Prus Wschodnich. Wszystkie strony zainteresowane są więc wewnętrzną transformacją obszaru i jego otwarciem na świat, lecz nie zmianami istniejących granic. Stwierdzono, przynajmniej oficjalnie, że stworzyłyby to niebezpieczny precedens i mogło przyczynić się do rewizji innych granic powojennej Europy.

Polska, jeśli idzie o przyszłość Kaliningradu, jest zainteresowana przede wszystkim dwoma sprawami: niedopuszczeniem do zdominowania obszaru przez kapitał niemiecki, co oznaczałoby jego niechybną germanizację, oraz demilitaryzacją obwodu. Litwa może wykorzystać swoje położenie jako kartę atutową w pertraktacjach z Moskwą. Przejęcie władzy przez umiarkowany rząd Brazauskasa wydaje się sprzyjać osiągnięciu porozumienia między Litwą a Rosją co będzie również z korzyścią dla Kaliningradu. Niemcy, do których Prusy Wschodnie należały przez siedemset lat, starają się w sprawie Kaliningradu zajmować dyskretne stanowisko, świadome politycznej drażliwości tej kwestii. Minione wydarzenia sprawiły, że dobre stosunki z Rosją i Polską mają pierwszeństwo. Rząd niemiecki nie zachęca więc ani do masowych inwestycji, ani do osiedlania się w Kaliningradzie obywateli pochodzenia niemieckiego. W tej kwestii Niemcy nie są zainteresowane podjęciem jakichkolwiek działań jednostronnych ani dwustronnych (z Rosją) kosztem stron trzecich. Opierając się na fakcie, że według prawa międzynarodowego oraz w kategoriach politycznych Kaliningrad stanowi niezaprzeczną część Federacji Rosyjskiej, Niemcy chętnie widzieliby większe zaangażowanie gospodarcze Unii Europejskiej na tym obszarze po to, aby w zarodku zdusić potencjalne źródła niestabilności i konfliktów. Najmniej jasne w kwestii przyszłości Kaliningradu jest stanowisko Rosji. Wachlarz poglądów na przyszłość obwodu jest ogromnie szeroki. Sięgają one od zamiaru utworzenia na tym obszarze

⁵⁶ Ibidem, ss. 62-63.

wolnych stref ekonomicznych oraz przekazania szerokich uprawnień władzom lokalnym (Jelcyn i Kozyriew); poprzez koncepcję będącą kombinacją ograniczonych obszarów wolnego handlu oraz poważnych subsydiów ze strony Rosji, (centryści) do planów przewidujących jeszcze silniejsze powiązanie z »matką Rosją« i uczynienie z Kaliningradu bastionu przeciwko »wrogowi« na Zachodzie po utracie baz wojskowych w krajach bałtyckich (nacjonalisci/patrioci)”. Konkluzja dokumentu zawiera się w zdaniu „obwód kaliningradzki, z powodu swych specyficznych potrzeb rozwojowych, nie jest w stanie przetrwać o własnych siłach pod rządami Rosji”⁵⁷.

Referentką projektu rezolucji w Parlamencie Europejskim była Magdalena Hoff deputowana niemiecka, reprezentująca SPD. W swoim referacie powtórzyła zasadnicze tezy oświadczenia wyjaśniającego, kładąc jednak szczególnie akcent na dwa aspekty:

postulowała umieszczenie w planowanej umowie partnerskiej między Unią Europejską a Rosją specjalnej klauzuli dotyczącej handlu i współpracy z obwodem kaliningradzkim zawierającej upoważnienie władz regionalnych do samodzielnego negocjowania umów z Unią Europejską i międzynarodowymi instytucjami finansowymi,

sprzeciwiała się „potrząsaniu” granicami. Kto teraz chce potrząsać granicami blokuje gotowość Rosji do współpracy i stwarza niebezpieczny precedens dla wszystkich, którzy snią o korektach granic w Europie⁵⁸.

Chętni do potrząsania granicami znaleźli się na tym samym posiedzeniu. Byli to dwaj deputowani niemieccy wybrani z listy Republikanów. Jeden z nich (Schodruich) stwierdził, że „lekceważenie rosyjskich propozycji [zapewne miał na myśli zgłaszane przez Żyrynowskiego] jest dowodem fałszywej polityki. Niemcy i Rosjanie nie powinni stać się zakładnikami polskiej i litewskiej polityki ekspansjonistycznej”. Drugi (Grund) mówił o Königsbergu jako stolicy niemieckiej prowincji Prusy Wschodnie (Der Deutschen Provinz Ostpreussen)⁵⁹. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zwraca uwagę na pojawienie się pewnej nerwowości w dyskusjach na temat przyszłości obwodu kaliningradzkiego, ilustrując to następującymi przykładami:

przewodniczący Sejmu Litewskiego Jurszenas oraz poseł Ozolos zażądali demilitaryzacji i dezokupacji obwodu,

zaostrzył się spór rosyjsko-litewski o eksploatację złóż ropy naftowej na wodach terytorialnych,

organizacja Niemców rosyjskich „Wolność” zwróciła się do ONZ o utworzenie w obwodzie kaliningradzkim Niemieckiej Republiki,

organizacja „Ruś” zażądała od władz obwodu wydania zakazu osiedlania Niemców rosyjskich a także Niemców z RFN,

ambasador niemiecki w Moskwie odrzucił twierdzenie, jakoby zamiar powołania w Kaliningradzie konsulatu niemieckiego związany był z osiedlaniem Niemców rosyjskich⁶⁰.

W Kaliningradzie i w Moskwie trwają ożywione dyskusje nad statusem obwodu, który określiłby jego miejsce w Federacji Rosyjskiej, a także relacje między władzami centralnymi i regionalnymi. Do Dumy państwowej zgłoszony został projekt ustawy „O suwerenności Federacji Rosyjskiej w obwodzie kaliningradzkim”⁶¹.

57 Ibidem, ss. 64 -66.

58 Frankfurter Allgemeine Zeitung, 1994, nr 33 z 911, s. 6.

59 Ibidem.

60 Ibidem, nr 66 z 19111.

61 Biuletyn. Obwód kaliningradzki i województwo olsztyńskie. Przegląd informacji prasy niemieckiej i rosyjskiej oraz baz informacyjnych, nr 1 z września i nr 2 z października 1994 r. Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

W sytuacji tak dużego zróżnicowania interesów stron zainteresowanych przyszłością obwodu kaliningradzkiego rozwój wypadków jest trudny do przewidzenia.

W artykule wykorzystano materiały zgromadzone dzięki środkom Komitetu Badań Naukowych.